



Przybrani rodzice potrzebują szczególnych umiejętności

ROZMOWA | Elizabeth Moore, Angielka, która adoptowała dwoje dzieci i wspiera Fundację Rodzin Adopcyjnych w Polsce

Wiemy, że jest pani matką dwójki adoptowanych dzieci. Co w ich wychowaniu sprawiło pani największy problem? Jakie pojawiają się tu trudności, których być może nie znają inne matki?

ELIZABETH MOORE: Mamy czworo własnych dzieci, a także jedno, które adoptowaliśmy w wieku dwóch lat (obecnie ma 14 lat) i jedno jedenastoletnie, które jest z nami już dwa lata w rodzinie zastępczej, a jego adopcja pod względem formalnym ciągle trwa. Wychowywanie dzieci zaadoptowanych jest zupełnie inne niż rodzonych dzieci. One potrzebują czasu, by przyzwyczać się do nowego domu, by nawiązać więź emocjonalną z nowymi rodzicami, którzy z kolei muszą im pomóc w uporaniu się z przeszłością. Adoptowane dzieci są bowiem często obciążone smutnymi doświadczeniami i przybrani rodzice potrzebują szczególnych umiejętności i wiedzy, jak im pomóc w zmaganiu się ze wspomnieniami. Poza tym dzieci adoptowane mają oczywiście takie same potrzeby jak wszystkie inne dzieci.

A co z radościami? Które chwile są dla pani i pani rodziny szczególnie szczęśliwe?

Dzień, w którym adoptowaliśmy córkę, był wyjątkowy dla całej naszej rodziny. Na co dzień zaś bardzo satysfakcjonującym, przyjemnym uczuciem jest, kiedy widzimy, że adoptowane dziecko zachowuje się tak samo jak inne dzieci i czuje się bezpieczne w naszej rodzinie.

Jak pani uważa, z perspektywy własnych doświadczeń, dlaczego tak ważne jest, by instytucjonalne domy dziecka zastępować domami rodzinnymi i rodzinami adopcyjnymi?

Institucje takie jak sierocińce czy domy dziecka nie są w stanie zapewnić swym wychowankom ciągłej opieki ani tym bardziej opieki nastawionej na ich indywidualny rozwój. Uważam też, że dla zdrowia psychicznego dziecka niezbędne jest, by mogło być ono częścią rodziny i miało możliwość związania się z matką. Taką matką, która nigdy się nie zmienia i jest zawsze obecna, gdy dziecko jej potrzebuje. Dlatego tak ważne jest, by

dzieci, które czekają na adopcję, były w rodzinach zastępczych, a nie w szpitalach czy innych placówkach.

Jakiej pomocy prócz finansowej, potrzebują rodziny adopcyjne i zastępcze?

Potrzebują odpowiedniego szkolenia, dopasowanego pod kątem czekających na nie zadań. Inne umiejętności okazują się być potrzebne, gdy chce się stanowić rodzinę zastępczą dla nastolatka, a inne, gdy chce się adoptować niemowlę lub małe dziecko. Ponadto wszystkie rodziny adopcyjne i zastępcze potrzebują ciągłego dostępu do takich szkoleń, aż do momentu kiedy dziecko jest gotowe opuścić dom. Jednorazowy udział w szkoleniu nie wystarcza. Potrzebują też wsparcia w formie porady od rodzin już doświadczonych, a także, gdy jest to konieczne – chwilowego zastępstwa przez inną rodzinę, aby mogli na chwilę odpuścić, jeśli wychowują trudne dziecko. Taką potrzebą pojawia się najczęściej wówczas, gdy dziecko jest w jakiś sposób niepełnosprawne. Każda rodzina zastępcza powinna mieć też stały kontakt z pracownikiem socjalnym, który tę rodzinę wspiera i opiekuje się nią. Oczywiście tacy pracownicy winni mieć odpowiednio przygotowanie, konkretne umiejętności i doświadczenie.

Czy sytuacja rodzin adopcyjnych i zastępczych w Anglii i w Polsce różni się bardzo? Jeśli tak, to na czym te różnice polegają?

System przekazywania dzieci do adopcji i rodzin zastępczych w Wielkiej Brytanii różni się od systemu w Polsce. W W. Brytanii obecnie niewiele rodzin adoptuje małe dzieci i niemowlęta. Potrzebujemy przede wszystkim rodzin, które chciałyby zaadoptować dzieci starsze. To jest dużo trudniejsze od znajdowania nowych domów dla niemowląt. Spora liczba naszych adopcji rozpada się. Potrzebujemy więc lepszych szkoleń, by pomóc ludziom adoptującym radzić sobie ze starszymi dziećmi, które mogą mieć problemy emocjonalne i złe nawyki w zachowaniu. W Polsce wychowywanie w rodzinach zastępczych ma słaby status socjalny. W W. Brytanii jest inaczej. Tu ta praca jest wysoko ceniona i uznawana za wykwalifikowaną. Jednak takie postrzeganie obecne jest od niedawna. Jeszcze 15 lat temu prestiż i wynagrodzenie za wychowywanie dzieci w rodzinach zastępczych również był niski. Teraz rodzinom zastępczym płaci się dużo więcej, obej-



Elizabeth Moore: Adopcja dziecka to bardzo poważna odpowiedzialność

muje je ulgami podatkowymi, a stała pomoc finansowa ze strony państwa jest możliwa również po adopcji. Rodziny zastępcze w Polsce mają dużo mniejszy wybór niż rodziny w Wielkiej Brytanii, które mogą same decydować o tym, ile dzieci przyjmą do swojej rodziny. I jest to zazwyczaj jedno dziecko. Mogą także nie zgodzić się na przyjęcie do rodziny zastępczej zaproponowanego im dziecka, jeśli uznają, że nie poradzą sobie z jego wychowaniem. Nie mogą zostać zmuszeni do wychowywania konkretnego malca. Przybycie danego wychowanka pod konkretny dach jest uzgadniane z pracownikami socjalnymi. Dobro dziecka jest oczywiście zawsze najważniejsze i brane pod uwagę jako pierwsze przy podejmowaniu jakiegokolwiek decyzji. Cennym osiągnięciem zarówno zastępczych rodzin brytyjskich, jak i polskich, jest

to, że o przybyciu dziecka adoptowanego decydują też dzieci rodzone. To ważne, bo rzadko nowo przybyłe dziecko ma od razu dobry kontakt z tymi przebywającymi już w domu. Świadczy to o tym, że dużo starań wkłada się w to, by nowy członek rodziny czuł się w rodzinie zastępczej dobrze, by do niej pasował.

Dlaczego zdecydowała się pani wspierać polską Fundację Rodzin Adopcyjnych?

Działania tej Fundacji są bardzo potrzebne tym malcom, które nie z własnej winy miały bardzo ciężki start w życiu. Swego czasu odwiedzałam jej oddział przedadopcyjny, zarówno przed, i po tym, jak został zmodernizowany. Bardzo dużo tu zmieniono i ulepszono, i to przy niewielkim nakładzie pieniężnym. Szanujemy z mężem to, co Fundacja do tej pory zrobiła, i

chcemy pomóc jej, jak tylko możemy i umiemy w przyszłości. Sposób, w jaki noworodki znajdują nowy dom i kochające rodziny tak szybko po swoim przyjeździe na świat, jest naprawdę godny podziwu.

Czy uważa pani, iż każdy może zostać rodzicem adoptowanego dziecka? Czy też trzeba mieć do tego jakieś szczególne predyspozycje, niezależnie od pochodzenia i narodowości?

Adopcja dziecka to duża odpowiedzialność. Najważniejszymi czynnikami są chęć pomocy dzieciom i zdolność do dzielenia się życiem codziennym w rodzinie. Bardzo ważne jest poczucie humoru. I umiejętność patrzenia na wiele spraw z dystansem. Wówczas z odpowiednim wsparciem i szkoleniem większość rodzin osiąga wszystko, co chce. Jeśli tylko zechce.

—rozmawiała m.j.l.



Otwocka Interwencyjna Placówka Opiekuńcza, w której porzucone dzieci przebywają tylko kilkadziesiąt dni zanim trafią do rodzin, to jedna z alternatyw dla domów dziecka